

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni Kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 330

Poznań, niedziela dnia 19 lipca 1936

Rok 31

Co będzie z Gdańskiem?

Nie Genewa, albo Berlin, ale Polska ma o tem decydować

Warszawa. (Tel. wł.) Agencja „Press” donosi z Gdańska, że piątkowa manifestacja warszawska wywołała silne wrażenie w opinii publicznej wolnego miasta. Szczególnie podnoszą w Gdańsku, że w manifestacjach wzięły udział również związki robotnicze, będące pod wpływami P. P. S. Uważane to jest za dowód, że społeczeństwo polskie jest solidarne w sprawie gdańskiej.

Koła polityczne Gdańska oczekują wyniku manifestacji w niedzielę, które zapowiedziane zostały w całej Polsce.

Opozycja w Gdańsku uważa, że punkt ciężkości sprawy gdańskiej znajduje się obecnie nie w Genewie, ani w Berlinie, ale w Warszawie. Od decyzji rządu polskiego będzie zależał dalszy rozwój wydarzeń w wolnym mieście Gdańsku.

Obecny stan napięcia i niepewności w Gdańsku, nie może być długo przeciągany. Przedewszystkiem musi być jak najszybciej zlikwidowana nie normalna, gorsząca sytuacja, wytworzona przez fakt, że senat hitlerowski bojkotuje wysokiego komisarza Ligi Narodów. Autorytet Ligi i jej przedstawiciela powinien być przywrócony. W Gdańsku sądzą, że właśnie Polska jest powołana do tego, ażeby przywrócić autorytet Lidze nad Bałtykiem.

Prowadzone przez Polskę rozmowy dyplomatyczne, jak się wydaje, dotyczą zmiany statutu wolnego miasta. Koła opozycyjne wyrażają nadzieje, że ewentualna zmiana konstytucji Gdańska nie odda wolnego miasta na łup hitleryzmu. (w)

Prasa senacka o manifestacjach w Polsce

Gdańsk. (PAT) Gdańskie dzienniki narodowo - socjalistyczne podają szczegółowe sprawozdania z warszawskiej manifestacji L. M. i K. w sprawie Gdańska.

„Danziger Neueste Nachrichten” swe sprawozdanie z przebiegu manifestacji drukuje p. t. „Demonstracja nie na czasie”.

„Danziger Vorposten” zaopatruje swe sprawozdanie w komentarz, utrzymany w tonie gwałtownym i zdenerwowanym. Usiłuje on polemizować z hasłami, wysuwanymi przez rezolucje wiecu, i wywodzi, jakoby stan rzeczy w wolnym mieście w niczem nie uzasadniał tezy o konieczności rozszerzenia praw polskich w Gdańsku. Artykuł pełen jest pozatem stereotypowych zapewnień o niemieckim charakterze Gdańska i swobodzie, z jakiej korzysta handel polski na terenie wolnego miasta. Niepoważny, a utrzymany w grubiańskim tonie, co samo pismo przyznaje, artykuł szermuje pozatem takimi pojęciami, jak np. suwerenność wolnego miasta itp.

Greiser miałby pozostać?

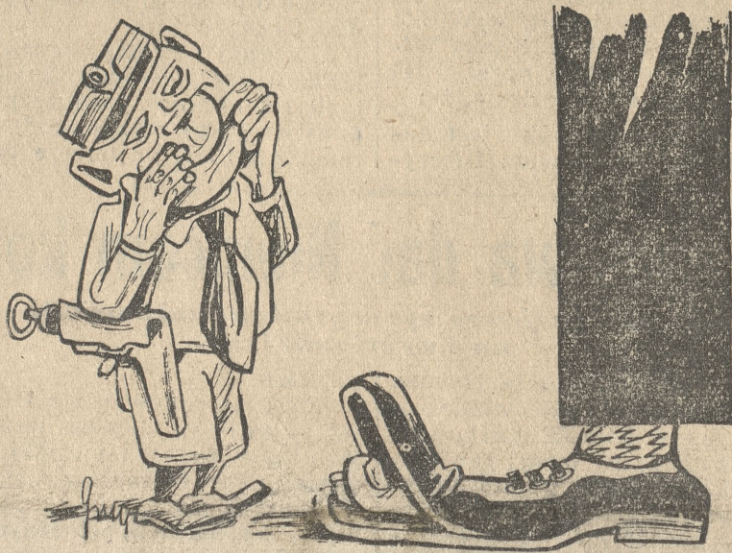
Warszawa. (Tel. wł.) Agencja „Iskra” donosi ze sfer miarodajnych, że wiadomości, jakie się ukazały o tem, że rząd polski ma rzekomo żądać ustąpienia prezydenta Greisera z zajmowanego stanowiska, nie odpowiadają prawdzie. (w)

Senat gdański nadal dławi opozycję

Berlin. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Gdańska: „Senat gdański na podstawie ustawy

o pełnomocnictwach z czerwca 1933 r. wydał szereg zarządzeń w celu utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego. Zmiana odnośnych zarządzeń stała się potrzebna, gdyż dotychczasowe przepisy wobec pozbawionego

„Groźny” palec w polskim bucie



Gdański hitlerowiec: — Ciekaw jestem, kiedy ten palec się trochę na mnie poruszy!

Na stronie 3:

„Przed Olimpiadą”
i wiadomości sportowe

skrupułów postępowania partyj opozycyjnych (! — red.) okazały się niewystarczające.

„Nowe postanowienia przewidują m. in. drogą zmiany ustawy o stowarzyszeniach, że stowarzyszenia podlegają rozwiązaniu również w tym wypadku, gdy członkowie zarządu, względnie inni członkowie stowarzyszenia z wiedzą zarządu rozpowszechnią wiadomości, mogące zagrozić interesom wolnego miasta. Postanowienie to stosuje się nie tylko do publikowania tego rodzaju wiadomości, lecz również do udzielania ich czynnikiem politycznym.

„Postanawia się, że zarządzenia policyjne o charakterze politycznym nie będą dotąd podlegały zatwierdzeniu władz sądowych.

„Postanowienie to stosuje się do zarządzeń policyjnych, dotyczących zgromadzeń, stowarzyszeń i pracy, posiadaczy broni i aresztu ochronnego.

„Pozatem maksymalny czas zastosowania aresztu ochronnego został przedłużony z 3 tygodni do 3 miesięcy.

„Dalej przywraca się dawny przepis, wedle którego deputowani nie mają prawa być odpowiedzialnymi redaktorami pism. W przeciwnym wypadku dane pismo podlega zakazowi.”

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Rewolta wojskowa w hiszpańskim Marokku

Również na terenie samej Hiszpanji wybuchały w różnych miejscach bunt

Tanger. (PAT). Korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej donosi:

W sobotę zrana wojska, stacjonowane w Maroku hiszpańskim, dokonały zamachu stanu, obsadzając wszystkie instytucje państwowe. Akcja powstańczych oddziałów wojskowych napotkała na przeciwdziałanie robotników. Wedle dotychczasowych doniesień, padło podczas walk 16 zabitych i bardzo wielu rannych. Wszelka komunikacja jest przerwana. Wojska powstańcze panują nad sytuacją w Maroku hiszpańskim.

Paryż. (PAT) Havas donosi z Gibraltaru, że dwa transporty wojsk hiszpańskich otrzymały rozkaz udania się z Ceuty do Algeciras, gdzie dołączą się do nich tamtejsze oddziały piechoty, poczem wszystkie transporty wyruszą do Maroka.

Wedle doniesień z wiarygodnego źródła, w pobliżu miejscowości Zocco Jemis Andera w Maroku hiszpańskim toczyły się poważne walki.

Paryż. (PAT) Podróźni, przybywający z Casablanki, twierdzą, iż powstanie w Maroku hiszpańskim rozszerza się. Wielu mieszkańców Maroka hiszpańskiego uciekło do Maroka francuskiego. W Tangierze na moście międzynarodowym krąży patrol.

Według niesprawdzonych pogłosek, do Maroka hiszpańskiego przybył z wysp Kanaryjskich generał Franco.

Według informacji, jakie nadeszły do Porto, w Melilla na czele władz stanął płk. Salano. W kilku dzielnicach miasta doszło do strzelaniny. Oficerowie gwardji cywilnej, popierani przez młodzież socjalistyczną i komunistyczną, przeciwstawiają się powstańcom.

Ku brzegom marokańskim skierowano kilka okrętów wojennych. W całej Hiszpanji garnizony znajdują się w stanie pogotowia. W Burgos i w Pampelunie doszło do poważnych ruchów.

Legja cudzoziemska w powstaniu

Gibraltar. (PAT) Według nadeszłych tutaj wiadomości, około 20 tys. żołnierzy hiszpańskiej legji cudzoziemskiej przyłączyło się do powstańców w Maroku.

Do Melilla odplynęły wieczorem z Kartageny dwa hiszpańskie okręty wojenne.

Wybuch w Afryce wyprzedził wybuch w Hiszpanji

W Rabacie otrzymano około południa wiadomości, że powstanie w garnizonach Melilla, Larache, Elsar było

Położenie w Hiszpanji

Paryż. (PAT) Havas donosi z Gibraltaru, że kursują tam najróżniejsze pogłoski na temat sytuacji w Hiszpanji. Wedle niesprawdzonych doniesień, wykryto spiski wojskowe w portach wojsk. Kartagena i Ferrol. Z drugiej strony donoszą o buncie w Orense. Wiadomości te należy traktować z wszelkimi zastrzeżeniami.

Paryż. (PAT) Ze wszystkich informacji, nadchodzących do Paryża na temat sytuacji w Hiszpanji, wynika, że dotychczasowa rewolta ma charakter powstania wojskowego, obejmującego narazie tylko terytorjum Maroka hiszpańskiego. Natomiast informacje z pogranicza hiszpańskiego i Gibraltaru pozwalają wnosić, że ruch wojsko-

przygotowane od kilku dni, lecz zostało przyspieszone na skutek zamordowania przywódcy monarchistów Ca'vo Sotelo. Na czele ruchawki ma stać legja cudzoziemska. W Melilli odbyło się starcie z wojskami rządowymi. — Proklamowano stan obłężenia. Wedle powszechnej opinji, na czele powstania stoją generałowie Capaz i Franco, którzy obaj cieszą się wielką popularnością wśród wojsk afrykańskich.

Podłoże monarchistyczne?

Berlin. (PAT) Niem. Biuro Informacyjne donosi z Madrytu: Powstańcze wojska afrykańskie, t. zw. „Tercios”, które znajdowały się pod dowództwem gen. Romerales, dowodzone są obecnie przez jednego z pułkowników, zwolenników monarchji. Policja i gwardja cywilna stanęła po stronie rządu.

wy w Maroku nie jest rzeczą całkiem odsobnioną, lecz posiada swoje filjacje na samem terytorjum metropolji. Organizacje wojskowe w metropolji nie były jednak dostatecznie przygotowane do powstania, tak, że wybuch marokański wyprzedził rewoltę w innych miastach.

Wszystkie komunikaty urzędowe twierdzą kategorycznie, iż na terytorjum Hiszpanji panuje naogół spokój i że wydarzenia marokańskie nie odbiły się wewnątrz kraju. Wszystkie informacje, mówiące o strzelaninie, czy zaburzeniach wewnątrz kraju, pochodzą z radiostacji w Ceucie, obsadzonej przez oddziały zrewoltowane. (Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Powstanie hiszpańskie w Marokku

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

W stolicy

O odbyło się posiedzenie rady ministrów, po którym wydano komunikat dla prasy. Utrzymują, że omawiano zarządzenia na wypadek rozpowszechnienia się ruchu powstańczego na Hiszpanię. W Madrycie zarządzono wyjątkowe środki bezpieczeństwa. Pismom zakazano korzystania z teletypów. Na większych placach w centrum stolicy skoncentrowano czołgi oraz silne oddziały policji z karabinami maszynowymi. Na głównym placu Madrytu stoi 6 czołgów. Milicja socjalistyczna została zmobilizowana i patroluje ulice. Milicja ta domaga się uwolnienia uwięzionych anarchistów-syndykalistów, aby ci w razie wybuchu powstania mogli walczyć po stronie rządu i lewicy.

Prezydent republiki opuścił rezydencję podmiejską na pierwszą wieś o powstaniu w Afryce i zamieszkał w pałacu w Madrycie. Podsekretarz stanu spraw wewnętrznych oświadczył, że poza wojskami tubylczymi, zbuntowały się również oddziały regularne. Dowódca lotnictwa hiszpańskiego, gen. Nunez del Prado, b. dowódca wojsk afrykańskich, wystartował ub. nocy samolotem z Madrytu do Melilli.

W Katalonji spokój

Z Barcelony donoszą, że w całej Katalonji panuje spokój i że wbrew pogłoskom zagranicznym nie było przedwczoraj żadnej strzelaniny. — Wszędzie jednak panuje nastroj nerwowy na skutek surowej kontroli telegrafów i telefonów. Władze miały dostać w swe ręce ulotkę, proklamującą stan wojenny, podpisaną przez dymisjonowanego generała Gonzales Carrasco. Wydano rozkaz aresztowania generała, którego zamiary spełżyły zresztą na niczem.

W posiadłościach hiszpańskich

Z Gibraltaru donoszą, że część zbuntowanych wojsk w Maroku zamierza wsiąść na okręty, celem przy-

W Abisynji

Rzym. (PAT) Prasa zagraniczna donosiła o przerwaniu linii Dżibuti-Adis Abeba, o napadach Abisyńczyków, wreszcie o zranieniu czy nawet śmierci wicekróla Grazianiego. Ministerstwo prasy i propagandy zaprzecza stanowczo powyższym informacjom, uważając je za zgola nieprawdziwe. W Abisynji, zajętej przez Włochy, ma panować całkowity spokój.

W Palestynie

Jerozolima. (PAT.) W miejscowości Gza policja wykryła 49 bomb, ukrytych w sklepie. Bandy arabskie wykazują zwiększoną aktywność; wczoraj ostrzelano wojsko i policję na drodze, wiodącej z Hebron do Akre, oraz obóz wojskowy w pobliżu Nablus. Wojsko i policja odpowiedziały strzałami.

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

135)

Panu Oleśnickiemu pogłębiły się bródzy na twarzy. Melancholijnie machnął ręką.

— Nasi... — mruknął z goryczą. — Już ci, że nasi. Ale pożałuj się Boże, jacy. Mam już wyżej uszu tego hultajstwa. Niby to szlachta, niby to rycerstwo! Zelżywość Rzeczpltej oraz krzywdę Waścinej córki, rzekibyś, cześć nowej Heleny Trojańskiej, mają wciąż na krzykliwych ustach. Jednak tylko dla rozboju najechali tutejsze ziemie. Jakby jeszcze było ich mało, nieustannie przybywają nowi, wszelkie sąsiedzkie porozumienie psując swemi zagonami. Niejedną słuszną wymówkę z ich powodu przysłało polknąć naszemu poselstwu od Bojarów Dumnych. Niepodobna zaprzeczyć, że przynajmniej na czas jakiś szukają oni z nami zgody. Wszelako domagają się, abyśmy przepędzili precz najezdźników, którzy kraj ich pustoszą, zanim krestnem całowaniem zawarują traktaty. A my przecież nic zrobić nie możemy. Bo czyż posłucha naszych perswazyj

bycia do Hiszpanji. Poza tem donoszą, że dowództwo wojsk powstańczych miało objąć władzę we wszystkich posiadłościach hiszpańskich w Afryce.

Walka radjostacyj

Madryt. (PAT) Pomiedzy stacją radjową w Madrycie a stacją nadawczą w Ceuta, znajdującą się w rękach powstańców, wywiązała się prawdzi-

Wilno upomina się o prawa Polski w Gdańsku

Wilno. (PAT) Zarządy okręgu, obwodu i wszystkich oddziałów Ligi Morskiej i Kolonjalnej ogłosiły następującą rezolucję:

„Wilno — strażnica Polski na ziemiach północno-wschodnich Rzplitej Polskiej, niezwykle czujnie przysłuchuje się wszelkim wystąpieniom wrogich nam czynników, które usiłują podważyć spokój lub naruszyć całość naszego państwa. Toteż wobec brutalnego wystąpienia prezydenta senatu gdańskiego na ostatniem posiedzeniu Ligi Narodów — zebrane w dniu 16-go lipca 1936 r. zarządy okręgu, obwodu i oddziałów grodzkiego, kolejowego, pocztowego i sądowego LMK w Wilnie oraz zarządy oddziałów w Nowej Wilejce i Trokach, składają najbardziej energiczny protest i stwierdzają, że:

1) wolne miasto Gdańsk jest odwiecznym miastem portowym Rzeczy-

wa walka. O godz. 17 min. 15 rząd nadał przez radio następujący komunikat:

„Stacja nadawcza w Ceuta, w Maroku hiszpańskim, podająca się za stację w Sewilli, nadaje wiadomości, pozbawione wszelkich podstaw, jakoby okręty, opanowane przez powstańców, zostały skierowane na półwysp w zamiarze poparcia ruchu powstańczego. Wiadomość ta jest całkowicie fałszywa. Przeciwnie — okręty, wierne rządowi, płyną ku brzegom afrykańskim, gdzie przybycia ich oczekują każdej chwili.“

pospolitej i stan dzisiejszy został po wojnie światowej ustalony tylko jako częściowe zaspokojenie naszych praw i potrzeb państwa polskiego w związku z nieodzownym dostępem do morza;

2) statut wolnego miasta Gdańska stanowi część składową terytorjalnych postanowień traktatu wersalskiego, gwarantujących pokój ogólnoeuropejski;

3) władze gdańskie, jako władze „wolnego miasta“, nie zaś „państwa suwerennego“, winny zaprzestać uprawiania niewłaściwej polityki zewnętrznej, a zato dbać o spokój i rozwój swego miasta, przy tak pożytecznem oparciu się o państwo polskie i jego możliwości gospodarcze.

„Zebrani proszą zarząd główny LMK o przedstawienie niniejszej rezolucji czynnikom rządowym naszego państwa, jako wyraz zgodny poglądu członków LMK na terenie Wilna.“

Anglja gotowa dać Niemcom kolonie

wzajemian za jasno sprecyzowaną odpowiedź na kwestjonariusz

Paryż. (PAT) Agencja Havasa donosi z Londynu: Wedle wiadomości, uzyskanych w kołach parlamentarnych, rząd nie byłby wrogi pewnym ustępstwom kolonialnym na rzecz Niemiec, lecz uprzednio Niemcy musiałyby określić w sposób jasny i sprecyzowany swój stosunek do spraw euro-

pejskich.

Fakt, że rokowania z Berlinem w tej sprawie są dopiero wszczęte, wyjaśniałyby milczenie co do zamiarów angielskich. Charakter ustępstw nie jest określony, lecz przypuszczalnie myślą o kolonjach, położonych nda Zatoką Gwinejską.

Tysiąc świadków zamachu

Londyn. (PAT) Ponad 1000 świadków zamachu na króla złożyło wczoraj zeznania wobec władz śledczych, przygotowujących obecnie sprawę oskarżonego McManona, który stanie w piątek przed sądem policyjnym.

Stosunki handlowe z Francją

Paryż. (PAT) Wczoraj podpisany został układ prowizoryczny między Francją a Polską, regulujący stosunki gospodarcze między obu krajami. Układ ten wchodzi w życie z dniem 20 lipca b. r., zastępując konwencję handlową z r. 1924, która traci moc

Nowy układ zawarty jest na okres 6 miesięcy, z możliwością przedłużenia na dalszy okres. Reguluje on sprawę płatności między Francją a Polską. Polska uzyskuje we Francji taryfy minimalne oraz klauzule największego uprzywilejowania, wzajemian za co Francja otrzyma szereg zniżek celnych na artykuły, interesujące eksport francuski do Polski. Oprócz tego układ zawiera umowę kontyngentową, na podstawie której oba kraje gwarantują sobie wzajemną wymianę towarów.

Podpisanie układu dokonali: ze strony francuskiej minister spraw zagranicznych Delbos i minister przemysłu i handlu Bastid, ze strony polskiej ambasador Łukasiewicz.

Książę Rożyński i jego rotmistrze? Ot, tylko wyśmiewają nas, gdy do nich posyłamy. Jak ich stąd się pozbyć? Jak wykurzyć? Czy papierowym mieczem instrukcyj i mandatów, które z kancelarii królewskiej przywieźli gładcy dworzanie?

Panu Wojewodzie wielce nie podobają się te jego narzekania. Oddawna w myślach był po stronie tych, co przywiedli pod Moskwę nowego Dymitra. Jednakże nie chciał zrazić do siebie Pana Kasztelana. Pokrywając markotne niezadowolenie, przybrał tajemniczą minę statysty, który widzi dalej i mędrzej od innych.

— Niedziwne są mi instrukcje i mandaty — odpowiedział z chytrym uśmiejchem. — Przysłali je z Krakowa, żebyście mieli zastąpić się czem przed Moskwą. Takie rzeczy robi się wszędzie na świecie, ale wierzą w nie tylko półgłówki. To jeno mnie dziwi, że naprawdę bierzecie je do serca, Panie Bracie. Boć w Krakowie chyba są bardzo radzi, że stała się ta dywersja... Pan Oleśnicki potrząsnął głową.

— Przecież ja to rozumiem — skrzywił się niechętnie. — Ba, wiem napewno, że byli radzi. Cieszyli się, że z Polski usunęło się samo swawolne żołnierstwo i że na większe rozerwanie Moskwy pojawił się nowy impostor. Alć niedługa była ta radość. Na dworze królewskim bardzo powiesiły się

nosy, odkąd wiadomo, że w tych zamieszkach maczają ręce rokoszanie. Bowiem rokosz, lubo na pozór stłumiony, bynajmniej u nas nie wygasł. W Koronie dalej spiskują Pan Piotr Gorajski i Pan Szczesny Herburt. Na Litwie nie przestawa knować zaciekle Janusz Radziwiłł. Zaciąga na swój żołąd wojska, co umknęły z Inflant i w Brześciu zawiązały konfederację. Zgubiłby on własną duszę i Rzpltą, oddałby koronę polską chociażby w brudne łapy w o r a, co mieni się Dymitrem, byle tylko pognać Króla, a z nim Hetmana Chodkiewicza, którego z lubością utopiłby w łyżce wody.

Pan Wojewoda zmiarkował, z kim ma do czynienia. Chociaż możny kasztelan, Poseł Królewski był prostodusznym symplakiem. Nie swej korzyści zdawał się patrzeć, lecz dobra publicznego. Jezus Marja, jacyż głupi jeszcze byli w Polsce ludzie... Stropiło go to nieco. Ale nie dał za wygraną. Powoli i zrećnie jął nakręcać Pana Oleśnickiego, jak zwykły był nakręcać swój holenderski zegarek.

— Smutne to, — rzekł z boleściwą powagą — ale napewno nie takie straszne, jak nam zdaleka się zdaje. Ot, zwykle niesnaski domowe. Obaj przez te dwa lata bardzo wyszliśmy z tego, co dzieje się w naszej Rzeczpltej. Jakoż niełatwo da się coś pewnego powiedzieć, zanim nie powrócimy do ojczy-

Z CHWILI

Według tutejszego organu lewicowo-„sanacyjnego“ — zjazd legionistów w biejącym roku wogóle nie odbędzie się, a w każdym razie nie w dniu 6 sierpnia: „naczelny wódz wyda rozkaz wyjaśniający, że zjazd nie odbędzie się dlatego, ponieważ jeszcze nie ukończono prac przygotowawczych, związanych z formowaniem nowego obozu politycznego“.

Tak odraczają wystąpienie z nowym obozem politycznym, że chyba to już będzie ostatnie чудо świata. A może ma się na oku dzień 15 sierpnia? Są tacy, którzy mówią o jesieni, jak gdyby „sanacja“ chciała przeczekać sierpniowe masowe zgromadzenia w kraju, przygotowawane przez obóz narodowy. Podobno także Stronnictwo Ludowe zamierza odezwać się w dniu święta narodowego.

*

Tenże sam „Nowy Kurjer“ zapowiada, że „jednym z pierwszych posunięć powołanego przez generała Rydza - Śmigłego obozu politycznego będzie przeprowadzenie reformy rolnej“, przy czem „radikalizm ma się objawić w tem, że reforma rolna ma być przeprowadzona bez odszkodowania“. Na pierwszy ogień mają iść majątki źle gospodarowane i nadmierne zadłużone.

Nie wiadomo, czy to „bez odszkodowania“ jest informacją ściśłą, czy też narażenie tylko wyrazem pragnienia sfer lewicowo-„sanacyjnych“. Przypomnieć w każdym razie należy, że osoby w obozie rządowym pierwsze dziś skrzypce grające, związane są przeszłością swą ze skrajnymi stronnictwami politycznymi, z lubelskim „rządem ludowym“ itp.

*

Nie ulega wątpliwości, że za kulisami zwrotu obozu rządowego w lewo działają sprężyny masonskie, — te same, które w szeregu państw montują „fronty ludowe“.

Z powyżej wspomnianego źródła lewicowo-„sanacyjnego“ np. dowiadujemy się, że znany zjazd w Nowosielcach, zwołany przez Stronnictwo Ludowe, w którym brał udział gen. Rydz-Śmigły, poprzedziły konferencje red. Stpicyńskiego (kierownika biura propagandy przy prezydium Rady Ministrów) z pp. Ratajem, Gruszką (sternikiem Stronnictwa Ludowego) i Kołodziejskim (dyrektorem biblioteki sejmowej). Jest przecież rzeczą notoryczną, że pp. Rataj i Kołodziejski zajmują wybitne stanowiska w polskiej masonerii.

*

Gdy tak się te rzeczy rozwijają, tutejszy organ ziemianско-„sanacyjny“ usiłuje czynnikiem miarodajnym wyperswadować, że „nie jednostronny eksperyment, ale plan organiczny może rozwiązać problem przeludnienia wsi“, i że reforma rolna nie winna być „aktem politycznym“.

Tymczasem „reformatorom“ o to właśnie chodzi, by stworzyć „akt polityczny“ i jego radykalizmem wywołać „entuzjazm“. Zresztą, toć podobno — „wielka idea jest w marszu“?...

zny i nie rozejrzymy się nanowo w jej sprawach. Tymczasem miejmy je na pieczy, gdzie nas Bóg postawił.

Pan Oleśnicki podniósł uważniej oczy, jakgdyby go niecałkiem zrozumiał.

— Chyba nikt nie może zarzucić, że je się zaniedbuje — rzekł z niejaką urazą. — Traktat z Moskwą już prawie gotów. Czyż można na naszym stanowisku coś więcej uczynić?

— Można. Ba, nawet bardzo wiele — nielewy zburzał go Pan Wojewoda. Wyższość umysłu, co w ciężkiej niewoli nie nie uronił ze swej światłości, tak dobitnie wyjrzała mu z oblicza, że zwałł w duchu słaby Pan Oleśnicki.

— Co takiego? — mruknął niepewnie, przez pół poczuwając się już do winy.

— Ano, nie trzeba oglądać się na instrukcje i dawać posłuchu bajaniom dworaków, których przysłano tu chyba tylko poto, żeby psuli, co zrobią mądrzejsze od nich głowy — począł zrędnąć Pan Wojewoda. — Sokoliński, to dudek, który goni za spódniczkami. Witowskiego jeszcze nie znam, ale już uskarżała się przedemną Moskwa, że jest nazbyt zapalczywy. Niepotrzebnie wciąż grozi i łaje. Młokos z niego, może zdolny, ale bardzo niedowarzony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PRZED OLIMPIADĄ

Obozy młodzieży i studentów

XI Igrzyska Olimpijskie w Berlinie zgrupują nie tylko kwiata zawodników całego świata, lecz po raz pierwszy również delegacje młodzieży rozmaitych państw. Komitet Organizacyjny zaprosił w swoim czasie na Olimpiadę po 30 młodzieńców z każdego państwa w wieku 15 do 18 lat, oraz po 30 absolwentów szkół sportowych do specjalnie zorganizowanych obozów. Uczestnicy obozów studentów sportowych wymienią doświadczenia i poznają w ramach sportowo-pedagogicznego kongresu rozmaite metody nauczania. Na zaproszenie ministra oświaty Rosta przemawiać będą do zgromadzonych studentów najznakomitsi pedagodzy, a wykłady ich ilustrowane będą demonstracjami delegacji poszczególnych państw.

Następujące państwa zgłosiły uczestnictwo w międzynarodowym obozie studentów sporto-

wych: Belgia, Chiny, Fimlandja, Holandia, Italia, Nodwegia, Portugalia, Szwajcaria, Węgry, Chile, Islandja, Lotwa, Szwecja, Brazylja, Niemcy, Grecja, Indie, Kanada, Austria, Rumunia, Pol. Afryka, St. Zjednoczone, Estonia, Wielka Brytania, Polska, Turcja, Persja.

Do międzynarodowego obozu młodzieży nadesłały zgłoszenia: Belgja, Estonia, Wielka Brytania, Jugoslawja, Lichtenstein, Portugalia, Szwajcaria, Węgry, Grecja, Lotwa, Szwecja, Danja, Finlandja, Holandia, Kanada, Norwegja, Hiszpanja, Rumunia, Niemcy, Italia, Polska, Czechosłowacja.

Międzynarodowy Obóz Młodzieży powstaje w Grunewaldzie, przy Heerstrasse, w pobliżu Stadionu Olimpijskiego. Namioty otaczają symboliczną chorągiew z pięcioma kofami. Każ-

de z państw posiadać będzie swój własny namiot, w którym znajdzie się pomieszczenie dla całego, trzydziesto-osobowego zespołu. Młodzież spać będzie w łózkach. Dwa namioty służyć będą jako jadalnia, oraz jako aula wykładowa, na wypadek, jeśli niebiosa będą nielaskawe. Sześć dużych namiotów, zaopatrzonych w urządzenia kanalizacyjne, służyć będą jako ubikacje kąpielowe. Każdy z namiotów posiadać będzie światło elektryczne i własny telefon. W pobliżu zainstalowane zostaną specjalny urząd pocztowy i bank do wyłącznej dyspozycji uczestników obozu. Krótkofalowa stacja nadawcza umożliwi zdawanie rodzicom i przyjaciołom w kraju krótkich sprawozdań o wrażeniach z igrzysk.

Zespoły wszystkich narodów ćwiczą pilnie od dłuższego czasu. Uczestnicy obozów poznają stare tańce ludowe Greków, wykonane w narodowych strojach, Chińczycy pokażą boks chiński, a Holendrzy i Finowie swe narodowe gry piłkarskie, „kaatsen” i „pesäpalle”.

Eliminacje przedolimpijskie atletów

W Katowicach odbyły się ostatnie eliminacyjne przedolimpijskie zawody zapasnicze. Do zawodów stanęli wszyscy zapasnicy polscy, skoszarowani częściowo w obozie i niektórzy sprowadzeni specjalnie na te zawody.

Rozegrano 11 walk. Do najciekawszej walki zaliczyć można spotkanie: Marcok (Śląsk) — Ślązak — Warszawa) w wadze piórkowej, oraz Neuff — Hinz w wadze półśredniej. Również bardzo ciekawa była walka Ślązaka z Świętosławskim.

Pełny egzamin zdali tylko Ślązak i częściowo Rokita. Nieźle zaprezentował się Neuff. Niespodzianką wieczoru był Szjowski, który mimo dwu porażek, jakie odniósł z Hinzem i Neuffem w wadze półśredniej, został wstawiony do drużyny olimpijskiej w wadze lekkiej.

Ostateczny skład ekipy olimpijskiej przedstawia się nast.: Waga kogucia Rokita, waga piórkowa — Ślązak, waga lekka Szajewski, waga półśrednia — Neuff. Czy Neuff do Berlina pojedzie, jest jeszcze pytanie, gdyż wymagana jest tu zgoda komitetu olimpijskiego. — Publiczności około 500 osób.

Poszczególne walki dały nast. wyniki: W wadze koguciej Rokita (Warszawa) odniósł nieznaczne zwycięstwo na punkty nad Kuchta. W wadze piórkowej Ślązak w trzeciej minucie krwawym położył Marcoka, zaś Świętosławski, mistrz Polski, pokonał na punkty Marcoka, Ślązak, mistrz wagi lekkiej, który stremował się do wagi piórkowej (w której niezbyt dobrze się czuł), w spotkaniu z mistrzem Polski Świętosławskim, odniósł zwycięstwo na pkt.. W wadze średniej Krysmalski (Śląsk) wygrał łatwo z Łukasiewiczem (Poznań), zaś mistrz Polski Bugla w 5 minucie przegrywa z Krysmalskim, następnie Łukasiewicz zrezygnował z walki z Buglą. W wadze półśredniej mistrz Polski Szajewski przegrywa niespodziewanie na punkty z Hinzem (Łódź). Neuff w 11 minucie z półnolsonu zwycięża Błażyca, sensacyjna porażka Szajewskiego z Neuffem w 1-ej minucie była niespodzianką. Błażyca w wadze powyższej zrezygnował z walki z Hinzem. Maruszewski (Śląsk) w 7 minucie przerzucił przez biodra zwycięża Stancza (Śląsk), Neuff we finałowej rozgrywce półśredniej w spotkaniu z Hinzem (Łódź) odniósł nieznaczne lecz zasłużone zwycięstwo na punkty.

Sędziowali pp. kapitan związkowy Gałużka, Ziolkiewicz z Warszawy i trener Foeldeak.

Sprawa paszportów na olimpiadę

Wyjeżdżający na olimpiadę do Berlina otrzymają zniżkowy paszport za zł 80. Wydanie zniżkowego paszportu uzależnione jest od zakupu listów kredytowych, które są do nabycia po kursie 213,45 za pośrednictwem biur podróży „Orbis”, „Frankopol”, „Wagons Lits - Cook” albo bezpośrednio u „Polskiego Towarzystwa dla Handlu Kompensacyjnego”, Warszawa S-to Krzyńska 23.

Listy kredytowe powinny być nabyte za sumę przynajmniej 20 marek niemieckich. Członkowie organizacji sportowych mogą na podstawie poświadczenia ich związków albo klubów otrzymać listy kredytowe w wysokości 10 marek dziennie.

Oprócz wymienionych ulg paszportowych i Polskiego Olimpijskiego Komitetu zapewnione dalsze, a to znaczne ulgi paszportowe.



Na terenach olimpijskich nie brak również popularnego u nas „Pimu”. Na zdjęciu posterunek meteorologiczny, zainstalowany w wiosce olimpijskiej, z ciekawością i niecierpliwością codziennie odwiedzany przez olimpijczyków.

Sztafeta olimpijska przebiegnie 3075 klm.

W poniedziałek, dnia 20 b. m. o godz. 12 w południe zapalony w miasteczku Olimpij wielki stos drzewny. Płomień tego zapali pierwszą pochodnię, z którą rozpocznie bieg wielka sztafeta olimpijska z Olimpij do Berlina. Pochodnia ta w Berlinie zapali w dniu otwarcia igrzysk olimpijskich wielki znicz na głównym stadionie.

W tej największej na świecie sztafecie, której trasę prowadzi z Grecji, przez Bułgarię, Jugoslawję, Węgry, Austrię i Czechosłowację do

Berlina, weźmie udział 3000 biegaczy. Każdy z nich będzie miał własną pochodnię, która będzie zapalał od pochodni swego poprzednika.

Ostatnim zawodnikiem w sztafecie będzie Grek Louis, zwycięzca pierwszego nowoczesnego biegu maratońskiego na pierwszych igrzyskach olimpijskich w Atenach w r. 1896. Louis zapali też podczas otwarcia igrzysk w dniu 1 sierpnia znicz olimpijski, mieszczący się na jednej z wież głównego stadionu olimpijskiego.

Ofiarując na „CHROBREGO” ubezpieczasz granice Polski

Walasiewiczówna bije rekord światowy

Warszawa. — W czasie przerwy spotkania treningowego naszych olimpijczyków z drużyną węgierską „Phoebus”, Walasiewiczówna zaatakowała

swój własny rekord światowy w biegu na 80 m, który wynosi 9,8 sek. Próba powiodła się, albowiem Polka uzyskała doskonały czas 9,6 sek.

Olimpijczycy - Phoebus 3:1 (2:1)

Warszawa. — Ostatnim przeciwnikiem naszych olimpijczyków jest drużyna węgierska Phoebus. Pierwsze spotkanie z Węgrami odbyło się w sobotę w Warszawie wobec 3 tysięcy publiczności. Goście nie pokazali nadzwyczajnej klasy i byli drużyną naogół dużo słabszą.

Po ciekawej i żywej grze, zdecydowa-

ne zwycięstwo odnieśli Polacy, dla których bramki uzyskali Peterek w 14 min., Kisieliński w 26 min. i Piec w 42 min. po przerwie. Bramkę, strzeloną przez Szerkego, sędzia nie uznał.

Wyróżnili się: Peterek, God i Piec. — Obrona była przeciętna, a w pomocy najlepszym był Kotlarczyk II.

Sensacje na kortach angielskich

AUSTRALJA — NIEMCY 1:1

London. — W sobotę rozpoczęło się na kortach trawiastych Wimbledonu, wobec 6 tysięcy publiczności, spotkanie finałowe międzystrefowe o puchar Davisa Australia — Niemcy, które ma wyłonić przeciwnika obrońcy pucharu, Anglii.

Oba kraje podzieliły się punktami, tak, jak ogólnie oczekiwano, wielką jednak niespodzianką była ciężka, trzygodzinna walka, jaką musiał stoczyć Cramm, by pokonać mistrza australijskiego Quista, który dotychczas w Europie znany był, jako doskonały dublista. Henkel znowu przegrał gładko z Crawfordem i po dwóch setach przerwał grę, motywując krok ten choroba.

W rezultacie, znajdujący się w doskonałej formie, Crawford, wygrał z Henklem 6:2, 6:2, przyczem Henkel zdobył punkty jedynie serwisami. Druga gra była niesłychanie denerwująca i ciekawa. — Quist stale urozmaicał grę, podchodząc

często do siatki, od której Cramm odciągał go łobami. W piątym secie Niemiec prowadził już 5:3 i miał 5 piłek meczowych, lecz Quist nie tylko wyrównał, ale prowadził 6:5, a potem nawet przy 8:7 i 40:0 miał trzy piłki meczowe. Znowu Cramm podciągnął do 10:9 i wygrał dopiero szóstą (!) piłkę meczową.

Gra podwójna odbędzie się w poniedziałek.

AMERYKA — ANGLJA 3:2

London. — Rozgrywane w Eastbourn towarzyskie spotkanie międzypaństwowe obrońcy pucharu Davisa Anglii z Ameryką, która przegrała w finale strefy amerykańskiej z Australją, zakończyło się niespodziewaną porażką Anglików. Największą sensacją była porażka Perry'ego, który uległ Budge 7:9, 5:7, 10:8, 5:7. Drugi Amerykanin Grant, który poprzednio uległ Perry'emu 5:7, 6:0, 3:6, 4:6, przegrał obecnie z Austinem.

LEKKA ATLETYKA

Próba pobicia rekordu polskiego w dziesięcioboju, podjęta przez Gierrutę w piątek i sobotę w Warszawie, ostatecznie się nie udała, albowiem uzyskał on w sumie tylko 6.617 punktów, podczas gdy dotychczasowy rekord wynosi 6.912 pkt.

PIŁKA NOŻNA

Warta — Polonja (Główna) 6:0 (2:0). Pierwsze spotkanie Polonji z Główną, najpoważniejszego kandydata do klasy A,

z ligową Wartą, wywołało duże zainteresowanie, gromadząc do tysiąca osób na arenie łazarskiej. Ligowcy wystąpili bez Szerkego, Kryszkiewicza, Nawrata i Pawlaka, górowali jednak nad przeciwnikiem, zdecydowanie. Polonia grała ambitnie, lecz gracze jej byli speszzeni. Na wysokości zadania stanęła jedynie obrona i bramkarz. Strzelcami bramek byli: Gendera i Przybylski, którzy uzyskali po trzy bramki. Sędziował dobrze p. Wiśniewski.

Przy dolegliwościach żołądkowych, zgadze, braku apetytu, obstrukcji ucisku w okolicach wątroby, złem samopoczuciu, drżeniu kończyn, senności szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa działa szybko i ożywczo na osłabione trawienie.

Tr 1233



Leni Riefenstahl udała się onegdaj samolotem do Aten, gdzie osobiście będzie kierowała akcją sfilmowania startu sztafety olimpijskiej z ogniem olimpijskim z Olimpij do Berlina. Na zdjęciu Leni Riefenstahl, gdy wsiada do samolotu na lotnisku w Berlinie.

Dla starających się o bilety na olimpiadę

Udających się na Igrzyska Olimpijskie do Berlina, mają nadzieję, że otrzymają najłatwiej karty wstępu na miejscu, t. zn. w Berlinie. Niestety te nadzieje są mylne. Karty wstępu, które są przeznaczane do sprzedaży w Niemczech, są już dawno wyprzedane. Dużo tych kart wstępu, już przed miesiącami wyprzedanych, są jeszcze do nabycia w Polsce, z mianowicie: karty pojedyncze na finał w hokeju i uroczystość zamknięcia w „Orbisie”, Warszawa, Ossolińskich 8. Tam można również zamówić abonamenty na lekkoatletykę (3 miejsce, siedzące).

Wielką ilością biletów na lekkoatletyczne zawody rozporządza również podróży „Francopol” (Warszawa, Mazowiecka 9) a mianowicie abonamenty na 2 i 3 miejsce siedzące, jak również pojedyncze karty na zawody lekkoatletyczne na 3, 4, 5 i 6 siedzenia, oraz na przedostatni dzień zawodów lekkoatletycznych (8 sierpnia).

W biurze „Francopola” są do nabycia jeszcze abonamenty na piłkę nożną, na pływaniu, na zawody wioślarskie i boks. Oprócz tego posiada wymienione biuro jeszcze pojedyncze karty na piłkę nożną, a mianowicie na półfinałowe i finałowe zawody w stadionie olimpijskim na dni 10, 11, 13 i 15 sierpnia i pojedyncze karty na zawody pływackie 11 i 15 sierpnia.

W biurze podróży „Wagons-Lits/Cook” (Warszawa, Krak. Przedmieście), są do nabycia pojedyncze karty na lekkoatletyczne zawody w dniu 3 sierpnia i na zawody w hokeju na trawie na 4 sierpnia.

Wszystkie jednorazowe bilety wstępu (karty dzienne) są ważne tylko na miejsca stojące, a wszystkie miejsca siedzące sprzedaje się jako abonamenty. Abonamenty te składają się z jednego bloku pojedynczych biletów, ważnych dla poszczególnych dni. Ponieważ abonamenty nie są wystawione na jedno nazwisko, mogą one być kupione i używane przez kilka osób.



Uczestnicy biegu sztafetowego z ogniem olimpijskim z Grecji do Berlina trenują pilnie na stadionach stolic europejskich. Na fotografii sztafeta austriacka, ćwicząca na stadionie wiedeńskiego klubu „Waf”, zmianę odbierania pochodni.

Pływanie

Najgorętszy dzień roku, jakim była sobota, wykorzystali przebywający w Berlinie Japończycy na eliminację. Uzyskano znowu doskonałe wyniki: 100 m wzn.: Kiokawa 1:07.2; 200 m klas.: Hamuro 2:42 przed Koika; 200 m dow.: Arai 2:09.6. Na 100 m dow. w nieobecność Yusa zwyciężył Tagucha w 57.5.

W mistrzostwach Niemiec ciekawsze wyniki w sobotę były następujące: 100 m dow.: Fischer 59.8; 200 m klas. pań: Genenger 3:02.7; 100 mtr. wzn.: 1) Hans Schwarz 1:10, 2) Schlauch 1:11.1, 3) Simon 1:12.2; 400 m dow. pań: Halbsgut 5:51.7; trampolina: 1) Wais S. 139.36, 2) Esser, 3) Lorens.

(Dalsze wiadomości na stronie 7)

O Uniwersytet Kopernikowski w Toruniu

Zagadnienie wyższej uczelni na Pomorzu jest ze względu na interesy państwowo-polityczne i kulturalne Polski zagadnieniem ważnym i nie tylko aktualnym, a palącym. W prasie codziennej poruszano tę sprawę już kilkakrotnie. Ukazanie się broszurki p. t. „Sprawa wyższej uczelni na Pomorzu” (Toruń, 1936) w wydawnictwie ruchliwego i niezmiernie pożytecznego Instytutu Bałtyckiego w Toruniu daje mi możliwość zająć się bliżej tem zagadnieniem.

Wspomniana niewielka broszurka (str. 41) zawiera następujące artykuły: Józefa Kostrzewskiego „Potrzeby i zadania Wszechnicy Pomorskiej”, Bernarda Chrzanowskiego „O potrzebach kulturalnych Pomorza” oraz Józefa Borowika „Uwagi na temat organizacji szkolnictwa wyższego na Pomorzu”. Każdy z nich ujmuje sprawę pod innym kątem widzenia, zmierza jednak do tego samego celu; powołania do życia uniwersytetu na Pomorzu, i daje ciekawe rozwiązanie tego problemu. Kostrzewski opisuje dotychczasowe zaniedbanie kulturalne Pomorza i stwierdza potrzebę własnego ogniska naukowego, do czego obowiązuje Polskę położenie nad Bałtykiem i względy prestiżowe i choćby to, że trzeba przeciwważać działalność i wpływ niemieckich placówek naukowych nad Bałtykiem, przedstawia ją jako powinna być Wszechnica na Pomorzu i ustala Toruń jako siedzibę uniwersytetu.

Chrzanowski stwierdza, że na Pomorzu brak żywego ruchu kulturalnego, zastanawia się nad sposobami rozbudzenia go, i wnioskuje:

„Później dopiero, po przygotowaniu na Pomorzu i duchowego gruntu pod uniwersytet i dostatecznej ilości pomorskiej młodzieży dla niego, nastąpiłoby założenie uniwersytetu. Powtarzam założenie, gdyż przygotować je można i należy już teraz, dostosowując poszczególne części, na które się rozkłada program realizacji, do tego wielkiego, oddalonego planu założenia uniwersytetu, tak jak wszystko, co winno być na Pomorzu, wzorowego...”

Uniwersytet ten musiałby nakonec przyciągać do siebie także swym środowiskiem i otoczeniem. A więc — mówmy szczerze, Toruń nie wystarczałby. Jest on za mały, i niewiele dający, prócz może biblioteki. Nie mogą tu służyć przykładem uniwersytecka niemiecka Heidelberga, czy Getynga, czy Jena, bo tam istnieje i tradycja, i przyroda. Środowiskiem odpowiednim na Pomorzu mogłoby być jedynie miasto większe, wprawdzie bez tradycji, lecz w przyszłości potężne i bogate, przyciągające całą Polskę swym stanowiskiem światowym, bo swą przymorską, mogłaby być jedynie — Gdynia! Obok siedzisk naukowych innych państw bałtyckich stałaby jej uniwersytet jako poważny rywal na polu wiedzy, dopełniając znaczenia Pomorza dla Polski.“

Borowik stwierdza nasamprzód, że wyższa uczelnia na Pomorzu z różnych względów jest niezbędna, 2 tłumaczy przyczyny, które spowodowały zwłokę w jej uruchomieniu, skreśla ciężar niemieckiego naporu kulturalnego na Pomorze, którego nie może przeciwważyć ani działalność Tow. Naukowego w Toruniu, Tow. Przyjaciół Nauk w Gdańsku i Instytutu Bałtyckiego w Toruniu, ani budzenie zainteresowania sprawą Pomorza przez instytucje, mające ogólnopolski teren działania, jak Polski Związek Zachodni, Liga Morska i Kolonjalna, Polskie Tow. Krajoznawcze i in., wnioskuje więc, że na Pomorzu zaradzić istniejącej poza tem głębokiej apatii społeczeństwa w stosunku „do spraw kulturalnych może jedynie zwiększenie ilości pracowników umysłowej o głębokiej kulturze — o wyższych kwalifikacjach — zdolnych do wytwarzania nowych wartości — a nie zwykłych rzemieślników z patentami akademickimi, trudniących się zawodową pracą nauczycielską lub urzędniczą.“ Takich pracowników może jedynie dostarczyć większe ognisko naukowe, uniwersytet na Pomorzu, który powinien, zdaniem autora, mieścić się w Toruniu. Autor powołuje się na zdanie A. Górskiego, który już w 1923 r. („Ziemia” 1932, 2) pisał, co następuje:

„W miastach wielkich młodzież politykuje i rozprasza się umysłowo. Tu w Toruniu ma cichą wymowę wieków, ma zdrowie fizyczne i moralne środowisko, a ponadto ma tradycję kopernikowską, która ją podźwignąć może ku sobie. Nam brak właśnie miast o atmosferze akademickiej, jakie znaleźć można w Anglii, w Niemczech, we Włoszech.

Ma tę atmosferę Kraków, ma na nią warunki Toruń.“

Po stwierdzeniu, że potrzeba nam pogłębienia studiów wyższych w Polsce, co uniemożliwia obecny system

szkolny, produkujący za dużo bezrobotnych umysłowych, Borowik przedstawia trzy etapy realizacji Wszechnicy Pomorskiej przez stopniowe uruchomienie zakładów i studiów wyższych o typie akademickim, a mianowicie: 1) Pomorskiej Szkoły Nauk Politycznych, 2) Wyższej Szkoły Gospodarczej i 3) Akademii Prawa Administracyjnego. Organizacja ostatniej zajmuje się autor bliżej, radząc rozpocząć ją natychmiast „choćby na początku w formie skromnego Studium Pomorzoznawczego przy Instytucie Bałtyckim“, które powinno obejmować zakłady: etnografii i etnologii bałtyckiej, antropogeografii wybrzeży bałtyckich, historii Pomorza i Słowian zachodnich, historii ludów skandynawskich i bałtyckich, filologii skandynawskiej, ze szczególnym uwzględnieniem narzeczy gaszubskiego i mazurskiego, kultury i państwowości polskiej.

Tyle autorzy streszczonych artykułów. Wynika z nich jako postulat zgodny, że utworzenie uniwersytetu pomorskiego jest koniecznością państwową. Poglądy, dotyczące siedziby i organizacji uniwersytetu są natomiast rozbieżne. Przed dwoma laty pisałem o tem (Medycyna Prakt. 1934, z 8), co następuje:

„Opinia polska jest zgodna, jeżeli chodzi o samą konieczność tworzenia uniwersytetu pomorskiego. Nie zgodne natomiast są poglądy, jeżeli chodzi o wybór miejsca i miasta dla tego uniwersytetu i o jego organizację. Spór toczył się o Toruń i Gdynię. Niewątpliwie dużo przemawia za Toruniem, jako miastem o dużym znaczeniu i tradycji historycznej. W tym sporze szale zwycięstwa należy jednak, moim zdaniem, przechylić na korzyść Gdyni. Tu w bezpośrednim sąsiedztwie morza powinien powstać pierwszy polski uniwersytet pomorski. Mówię pierwszy uniwersytet pomorski, dla tego, że to nie wyklucza powstania w przyszłości drugiej wyższej uczelni w

LISTY Z BYDGOSZCZY

Wyprawa w nieznane

Żałuję szczerze, że nie wziąłem udziału w zorganizowanej u nas ostatnio podróży „w nieznane“. Jak się bowiem okazało specjalny pociąg turystyczny zjechał był istotnie w nieznane, a mianowicie — w bory i nad jeziora pomorskie. A cóż my — prawdę mówiąc — wiemy o skarbach i cudach pomorskich ziem?! Umiemy dziś już na pamięć nazwy najlichszych nawet wiosok nadmorskich, ale o miastach pomorskich na przykład, a wspaniałych, starożytnych, prześlizniętych miastach — nie mamy naogół zielonego nawet pojęcia. Pędząc niezliczonymi pociągami corocznie nad morze nie znajdujemy już czasu na — Pomorze. I w niecierpliwym biegu do Bałtyku nie zauważamy nawet piękna mijanych krajobrazów, grodów i miast. W stosunku do tych zapoznanych skarbow wciąż jeszcze zachowują swą aktualność kilkanaście lat temu wygłoszone przez Nowaczyńskiego słowa, że: „Pomorze polskie musi być dopiero artystycznie i plastycznie odkryte, aby nastąpiło integralne i duchowe zespolenie z resztą Polski“. Wolno, bardzo wolno odbywa się ten tak ważny proces „odkrywania“. Mimo, że sam wielki „Wyciół“ dał artystom jak najlepszy po temu przykład. Nasi maryniści, rodzący się jak grzyby po deszczu, aż do znudzenia powtarzają nam wciąż te same motywy z Helu czy Karwii. Rozumiemy ich pasję, ich radość z możliwości odtwarzania tego fragmentu pejzażu polskiego, który całemu społeczeństwu polskiemu jest tak drogi i cenny. Ale chcielibyśmy, aby nam artysta nasz pokazał także fragmenty tych krain, które są nam nieomal, że zupełnie nieznane, a które są ponoć tak niepospolicie piękne.

Tak niewielu bowiem spośród nas dana jest możliwość swobodnego błędzenia po ostępach Tucholskiej Puszczy, nad brzegami ogromnego charakterystycznego jeziora, czy w cieniu baszt i murów Chełmna lub Chojnic. A właśnie artyści mają tę cudowną władzę przenoszenia nas, uwieczonych w mieszkaniach, biurach, czy warsztatach, na kilka chwil w kraje odległe, piękne i nieznane.

I otóż, przed kilku zaledwie godzinami, udało mi się odbyć wspaniałą podróż w nieznane, dzięki utalentowanemu pomorskiemu grafikowi Stanisławowi Bręczkowskiemu. W ostatnich dniach ukazała się jego „Teki Miast Pomorskich“. Wydała ją „Bibli-

Toruniu... Pomyślmy, że Niemcy mają nad morzem bałtyckim aż 5 wyższych uczelni (Królewiec, Gdańsk, Gryfja, Rostoka, Kilonja), a my żadnej. Druga sprawa, co do której nie było jednolitości poglądów, to kwestia fakultetów. Wypowiedziano zdanie, że uniwersytet pomorski należałoby ograniczyć do przedmiotów i zagadnień, szczególnie związanych z zadaniem morza. Uważam, że to byłoby niesłuszne. Jedyny polski uniwersytet nadmorski nie może być uczelnią z ograniczonym, aczkolwiek wysoce wyspecjalizowanym zakresem studiów. Powinien posiadać wszystkie wydziały, a więc również lekarski, na co kładę szczególny nacisk, przyczem mogłaby w nim doznać uwzględnienia medycyna tropikalna. Ze poza tem leży w interesie polskiej racji stanu, by jak największa ilość studentów, adeptów najróżniejszych zawodów, zatem także przyszłych lekarzy, zetknęła się już w czasach studiów z zagadnieniem morza, nie potrzebując chyba dowodzić.“

Wyłączone codopiero względy przemawiają niewątpliwie na korzyść Gdyni, gdzie jednak wszystkie wysiłki zespolone są około budowy portu; w obecnych trudnych warunkach gospodarczych nie może być zatem mowy o nowych planach. Zagadnienie uniwersytetu w Gdyni wypłyne zapewne w przyszłości. Na razie wysuwa się na pierwszy plan jako siedziba przyszłego uniwersytetu pomorskiego — zgodnie z opinią Kostrzewskiego, Górskiego i Borowika — Toruń, miasto jednego z największych synów Polski, Mikołaja Kopernika, miasto o bogatej tradycji historycznej, które pod tym względem przewyższa napewno Heidelberg, miasto, które poza tem posiada piękne położenia i zabytkowej architektury średniowiecznej. W ramach projektowanej Wszechnicy Kopernikowskiej należałoby również pomyśleć o utworzeniu osobnego lekarskiego studium klinicznego w oparciu o istniejące w Toruniu szpitale, rozbudowywanego stopniowo na wzór istniejących akademii lekarskich.

KAZIMIERZ BROSS.

chwycony nim Leon Wyczółkowski nie chciał, lat temu kilka, wyjechać z Chełmna prędzej, aż ratusza nie zabrał ze sobą — w swoim szkicowniku.

W Świeciu — stając u stóp bardzo architektonicznie interesującego kościoła, dziwimy się niepomierne, że nie o tem dotąd nie wiedzieliśmy, że jest na świecie takie pełne melancholijnego uroku, ciche, urocze, zapomniane Świecie.

Grudziądz jest tak piękny, że nawet już jego stare, odrapane, pełne charakteru mury miejskie zdolne są zachwycić artystę i nas.

Wędrujemy dalej — do Kartuz, do Tczewa i podziwiamy odwieczne kłasztory i kościoły, żałując, że nie możemy tu pobyt dłużej i zobaczyć więcej.

Zkolei — docieramy do stolicy zaborszczyzny, do Chojnic. Za borami ukryte Chojnice już od dawna zasługiwały na to, by je odkryto i całej pokazano Polsce. Robią to od roku z zapalem „Zabory“, sympatyczny i już zasłużony miesięcznik regionalny, a oto teraz — jedną z uliczek Chojnic i jedną z jej potężnych baszt pokazał nam Stanisław Bręczkowski. Pokazał nam jeszcze i kapliczkę w Wejherowie i kościół nad stawem w Pucku, by — na koniec wprowadzić nas na szeroką, ruchliwą ulicę Gdyni.

Kończąc w Gdyni zwiedzanie pomorskie miast, musimy, choć dobrem słowem, odważymy się naszemu przewodnikowi za jego niemały trud. Boć przecież niemałe to ryzyko porywać się na to, by dziesięcioma jednorodnymi autolitografiami kusić się o odkrycie piękna pomorskich grodów. Przy tak ograniczonej możliwości wyrazu już sam wybór motywu nastęca nielada kłopoty i decyduje w połowie o powodzeniu. Tutaj pomogła Bręczkowskiemu intuicja artysty i jego serdeczne umiłowanie rodzinnych stron. W stosunku do trafnie wybranego motywu staje młody grafik bez chęci przestawiania go za pośrednictwem takiej czy innej konstrukcji kompozycyjnej. On chce swój umiłowany temat oddać szczerze i o ile możliwości najbardziej bezpośrednio. I dlatego — wzorem Wyczółkowskiego — stosuje w swych planszach technikę niemal impresjonistyczną. Jego kreślenie — mocno i śmiało uogólniająca kształt i zdająca sprawę z bezpośrednio odniesionego wrażenia, nie służy przecież temu wrażeniu wyłącznie. Ostrożnie ale zdecydowanie podkreśla artysta, że temat nie jest dla niego sprawą drugorzędą. Ze owszem — zależy mu na tem bardzo, by przez uproszczenie i uogólnienie tem jaśniej i wyraziściej oddać piękno klejnotów architektonicznych pomorskich grodów. I dzięki temu „Teki“ Bręczkowskiego wypełnia należycie swe podwójne zadanie. Wprowadza nas jednocześnie i w krainę sztuki i w krainę cichych, nieznaną a bardzo pięknych miast.

MARJAN TURWID

Otwarcie festivalu w Bayreuth

W okresie letnim, kiedy po wielkich miastach wszelki ruch artystyczny zamiera, istnieją dwa światowe centra muzyczne. Jeden z nich to Salzburg, drugi — to Bayreuth. Festiwale organizowane w obu tych miejscowościach, skupiają wszystko bez mała, co w świecie muzycznym uchodzi za najbardziej wartościowe; festival salzburski obejmuje największe dzieła wielkich mistrzów rozmaitych epok, Bayreuth wyłącznie dzieła Wagnera. Oba festiwale będą w znacznej części transmitowane przez Polskie Radio. Dzięki temu udostępnione będzie milionom radiosłuchaczy, którzy prawdopodobnie w całym swym życiu nie miałby możności zetknięcia się z najwzrostymi szczytami muzycznymi, jakie wytworzył świat.

Powstanie festivalu w każdym z tych ośrodków było zupełnie różne. W Salzburgu szło drogą naturalnej ewolucji, w Bayreuth zrodziło się w sposób, w dziejach muzyki i teatru niebywały, jednorazowy. Zrodziło się bowiem właściwie najpierw w fantazji genialnej muzyka, który bez kompromisów szedł nieustępliwie coraz dalej. Ryszard Wagner, wielki rewolucjonista i bojownik o sprawę dramatu muzycznego, nie ogranicza się w swej przełomowej reformie opery do samej jej strony muzycznej. Żąda reformy całkowitej, dotyczącej zarówno muzyki, tekstu, jak i dekoracji oraz reżyserji. W umyśle Wagnera powstaje — zdawałoby się utopia: myśl stworzenia teatru, któryby przeznaczony był wyłącznie na wystawianie jego dramatów muzycznych. Marzy o tem Wagner, kiedy jeszcze nie poznany, tuła się po obcych krajach. Dopiero po napisaniu „Lohengrina“, który wprowadza w zachwyt Liszta, wystawiającego tę operę w Weimarze, potem króla bawarskiego Ludwika II, ulega los Wagnera zupełnej zmia-

nie. Gdy powstaje „Pierścień Nibelunga“, dzieło o tak gigantycznych rozmiarach, że nie sposób je gdziekolwiek wystawić, spełnia się marzenie Wagnera — otrzymuje własny teatr.

W Bayreuth odbywają się rokrocznie festiwale, poświęcone wyłącznie Wagnerowi. Odbywają się prawdziwe pielgrzymki, nie tylko z ojczyzny Wagnera, lecz z całego świata. Ciągą tutaj rzesze wyznawców sztuki wagnerowskiej i wyznawców pięknej i dobrze wykonanej muzyki.

Uroczyste otwarcie tegorocznego festivalu nastąpi 19 bm. o godz. 16. Wykonany zostanie „Lohengrin“ pod dyr. największego z niemieckich dyrygentów, sławnego na cały świat Wilhelma Furtwänglera. W dniu tym radiosłuchacze polscy spędzą popołudnie (16.00—21.50) na najwspanialszym festivalu w Bayreuth. J. von Manowarda, Max Lorenz, Marja Müller, Jaro Prohaska, Margarete Klose i Herbert Janssen — oto słynni śpiewacy wagnerowscy, których usłyszą wszyscy w „Lohengrinie“. Akt pierwszy trwać będzie od 16 do 17.10; akt drugi od 18.15 do 19.40; akt trzeci od 20.45—21.50.

Kurs medycyny dla misjonarzy

Wydział medyczny uniwersytetu w Lille we Francji organizuje specjalny kurs medyczny i pielęgniarstwa dla misjonarzy katolickich. Obecnie odbywają się zapisy i prace przygotowawcze. Kurs rozpocznie się 2 września i trwać będzie do 15 października. Dla kapłanów i misjonarzy wykłady bezpłatne. Po ukończeniu kursu i zdaniu egzaminu uczestnicy kursu otrzymują specjalne dyplomy, uprawniające do praktyki lekarskiej i pielęgniarstwa na misjach.

Lipiec
19
Niedziela

Ważne numery telefonów:
Pogotowia ratunkowe: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72, przy Rynku Jeź. 77-08, przy ul. Marsz. Focha (narozn. Nie-golewskich) 77-82
Biuro Posłańców 28-36
Pocztowe biuro słuch.: 49-27
Dokładny czas 55-66

Niedziela | Poniedziałek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Wincentego z Pauli | Czesława i Emiljana
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Wodzisława | Eljasza

Słońca: wschód 3.52, zachód 20.04
Długość dnia 16 godzin 12 minut
Księżyc: wschód 4.50, zachód 20.09
Faza: 1 dzień po nowiu.

NOCNY DYZUR APTEK

Śródmieście: Apt przy ul. 27 Grudnia 19; Apt. im. Dr. Marcinkowskiego w Bazarze, ul. Nowa; Apt. Czerwona, St. Rynek 37; Apt. Zielona, ul. Wrocławska 31; Apt. przy Grobli, W. Garbary 41. Jeżyce: Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12. Łazarz: Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9. Wilda: Apt. pod Koroną, G. Wilda 61. Dębiec: Apt. przy ul. Dębickiej 6. Sołacz: Apt. przy ul. Mazowieckiej 12. Główna: Apt. przy Krzyżu ul. Główna 19. Staroleka: Apt. miejscowa.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Józefa Ciesielskiego, godz. 17.30, z kostnicy cmentarza OO. Zmartwychwstańców.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Z miłości niedostatecznej“.
Teatr Nowy: Dziś — o godz. 16 „Matężstwo Loli“ (występ Waltera). — O godz. 20 „Codziennie o 5-tej“ (występ Waltera).

Komunikat meteorologiczny

W całym kraju trwała piękna, słoneczna pogoda o niewielkim zachmurzeniu w Wileńskim, a o bezchmurnym stanie nieba w pozostałych okolicach. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 18 st. na Hali Gasienicowej, 24 st. w Wilnie i Pińsku, 25 st. w Zakopanem i Grodnie, 26 st. we Lwowie, 27 st. w Łucku, 28 st. w Warszawie, Krakowie, Lublinie, Gdyni, Kielcach, Radomiu i Katowicach, 29 st. w Łodzi i Zaleszczykach, 30 st. w Przemyślu, a 31 st. w Poznaniu, Kaliszu, Cieszynie i Zbąszyniu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 19 bm.: W dalszym ciągu pogoda słoneczna i upalna ze skłonnością do burz w dzielnicach zachodnich. Słabe lub umiarkowane wiatry południowe i południowo-wschodnie.

Upały w Niemczech

Berlin. (PAT.) Z całych Niemiec donoszą o nagłym wzroście temperatury. W Berlinie termometr wskazywał o godzinie 12 w południe 32 st. Pogoda wszędzie słoneczna.

Upały amerykańskie

Chicago. (PAT.) Trwająca od 15 dni fala upałów w stanach Minnesota, Michigan i Wisconsin, przerwana została wczoraj przez obfite opady deszczowe. Obserwatorja meteorologiczne oczekują rychłego ochłodzenia temperatury również na obszarach innych stanów, nawiedzonych przez suszę, z wyjątkiem Południowej Dakoty, Nebraski i Kansas. Liczba ofiar upałów doszła w dniu wczorajszym do 4.500 osób.

Sprawa Doboszyńskiego

Kraków. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie inż. Doboszyńskiego będzie prowadzone na terenie trzech powiatów, krakowskiego, wadowickiego i nowosądeckiego. Przesłuchanych zostanie około 500 osób, co potrwa prawdopodobnie kilka miesięcy, tak, że termin procesu będzie mógł być wyznaczony dopiero na grudzień, lub nawet stycznia 1937 r.

Wczoraj inż. Doboszyńskiemu odmówiono dostarczania żywności, gazet i książek.

Proces apelacyjny apl. Siemaszki

Warszawa. (Tel. wł.) Na dzień 28 września b. r. w sądzie apelacyjnym w Warszawie została wyznaczona rozprawa apelacyjna przeciwko aplikantowi adwokackiemu, p. Napoleonowi Siemaszce, członkowi Stronnictwa Narodowego, b. więźniowi Berezycji Kartuskiej. P. Siemaszko wraz z kilkunastoma narodowcami był niedawno skazany w wielkim procesie o zamachy bombowe w Łodzi na 4 lata więzienia.

P. Siemaszko przebywa już od kilku miesięcy w więzieniu w Sieradzu wraz z kilkunastoma skazanymi narodowcami łódzkimi.

Niemiec zastrzelił Polaka

Ten sam osobnik, przed kilku laty popełnił taką samą zbrodnię

Dnia 15 bm. pod Strzeszkami, w pow. średzkim, połowy tejeż majątności 21-letni Otton Bautz, zastrzelił z fuzji robotnika, 25-letniego Franciszka Cieślarczyka ze Środy. Jak dotąd ustalono — kilku robotników rzekomo przechodziło przez koniczynę. Bautz bez namysłu strzelił do Cieślarczyka, nie wiedząc, czy on istotnie szedł przez pole, i położył go trupem na miejscu.

Niemca aresztowano i przetransportowano do Środy. Tymczasem po drodze urósł tłum robotników, który usi-

łował dokonać nad zbrodniarzem samosądu. Sytuacja była tak groźna, że policja z aresztantem schroniła się w budce kolejowej przy dworcu średzkim. Poraz drugi tłum usiłował dostać w swe ręce zabójcę przed posterunkiem policji, do czego jednak nie dopuszczono. Aresztowany Bautz już kiedyś zastrzelił pewnego robotnika, a innego poranił.

Cieślarczyk osierocił półroczne dziecko i żonę, z którą wziął ślub przed rokiem. (ak)

Strzały armatnie do płonącego jachtu

Marnie mierzone i wyrządzono znaczne szkody na wybrzeżu

Paryż. (PAT.) Wczoraj wieczorem w porcie Saint Tropez wybuchł pożar na jachcie „Hippocampe“. Celem uniknięcia pożaru na innych statkach, franc. łódź podwodna „Atalante“ zdołała z wielkim trudem wyprowadzić płonący jacht poza molo. Jednak wiatr spędził statek zpowrotem do brzegu. Wówczas postanowiono, że lepiej jest płonący jacht zniszczyć i dano z łodzi podwodnej 15 wyrzutków armatnich, z których jedynie trzy trafiły do celu, reszta zaś na wybrzeże w pobliżu miejscowości Sainte Maxime.

Jeden z pocisków omal nie trafił w dach domu, którego wszyscy mieszkańcy schronili się do piwnic. Inny pocisk zniszczył przewody elektryczne wysokiego napięcia. Trzeci — wybuchł na plaży w odległości 100 m od tarasu kasyna. Inne pociski trafiły w tor kolejowy w pobliżu szkoły, ale nie wybuchły. Odlamki pocisków poczyniły poważne szkody w tartaku. Straty materialne oceniają na ponad pół miliona franków. Na szczęście nie zanotowano żadnych ofiar ludzkich.

Z procesu o zajścia w Toruniu

Przesłuchanie świadków, zakończenie rozprawy i wyrok

Toruń. (Tel. wł.) Drugi dzień rozprawy przeciwko uczestnikom krwawych rozruchów z dnia 8 czerwca br. upłynął na przesłuchiowaniu świadków. Zeznawało 49 osób, a wśród nich 28 funkcjonariuszy policyjnych.

Pierwszy zeznawał aspirant Mironowicz, który kierował oddziałem policyjnym, wydelegowanym do zlikwidowania zajść. Świadek na placu obok gmachu dyrekcji kolejowej uderzony został w głowę tak silnie, że doznał zrzęsu mózgu. Świadek dotychczas niedomaga na zdrowiu.

Jak zeznaje aspirant Mironowicz, policja miała już na parę tygodni przed wybuchem demonstracji wiadomości o mających nastąpić rozruchach.

Gdy około godz. 13 nadeszła wiadomość, że tłum bezrobotnych zamierza urządzić pochód pod województwo, świadek udał się z oddziałem na spotkanie tłumy. Na Placu Teatralnym rozsypana w tyraljerę policja rozproszyła czołową grupę demonstrantów. Uczestnicy zbiegowiska umknęli w kierunku placu za gmachem dyrekcji kolejowej. Tam, zaopatrzywszy się w kamienie i cegły, zaczęli atakować policję. W czasie obrzucania policji kamieniami, padło również kilka strażaków rewolwerowych. Gdy nie skutkowało wezwania do rozejścia się, świadek rozkazał 8 policjantom dać strzały ostrzegawcze. Po salwie ostrzegawczej tłum zaatakował czynnie policję. W takich warunkach świadek polecił strzelać w prawe skrzydło tłumy, gdzie byli najbardziej natarczywi

demonstranci. Strzały te poskutkowały i tłum w liczbie około 1500 osób, uzbrojony w łopaty i drągi, zaczął ustępować. Aspirant Mironowicz wśród oskarżonych nie rozpoznaje nikogo.

Po zeznaniach asp. Mironowicza, zeznawało 19 policjantów czynnych w trakcie likwidowania demonstracji.

Zkolei po policji mundurowej zeznawali przedstawiciele służby śledczej.

Gdy wyczerpała się lista świadków ze strony policji śledczej, sąd przesłuchał 21 świadków cywilnych. Świadkowie ci naogół nie wnoszą nic ważniejszego do rozprawy, w wielu wypadkach korzystnie zeznając dla oskarżonych.

Wczoraj, w trzecim dniu rozprawy, przedpołudn. przemawiał prokurator Walecki. Po przemówieniu prokuratora nastąpiły mowy obrony.

Wyrok

Toruń. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 19.30 zapadł wyrok w procesie o krwawe demonstracje na placu Teatralnym w Toruniu w dniu 8 czerwca rb.

Skazani zostali: Simoni na półtora roku więzienia, Kuziński na 1 rok, Arentowski i Ganiszewski po 10 miesięcy, Klonowski, Kisielewski, Kowalski, Lisowski, Szykiewicz, Kiezkowski, Bukowska, Zalewski, Michałowski i Nalaskowski każdy po 8 mies. więzienia, oraz Kalbasińska na 4 mies. więzienia.

Ośmiu oskarżonym zawieszono wykonanie kary, a sześciu oskarżonych sąd uwolnił od winy. (t)

cy podczas przeprowadzenia rewizji w potajemnej rzeźni stawiali opór policji, odpis protokołu skierowano do prokuratury, gdzie Rundsztajna czeka nowy proces sądowy.

Skazanie mordercy własnego dziecka

Kielce. (Tel. wł.) Sąd okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Miechowie rozpatrywał sprawę mieszkańca wsi Wolczków, pow. miechowski, Stanisława Kupki, oskarżonego o utopienie własnego dziecka i usiłowanie pozbawienia życia żony.

Dnia 29 stycznia b. r. Kupka, który uśmiechał się „wolne“ życie, zwabił podstępnie wieczorem nad rzekę Szreniawę swą żonę Eleonorę wraz z 2-letnim dzieckiem. Tam wyrwał dziecko z rąk matki i rzucił je do wody. Następnie usiłował również zepchnąć do wody rozpaczającą żonę. Na krzyk kobiety nadbiegli jednak sąsiedzi i zbrodniarza ujęli. Dziecko jednak utonęło.

Sąd skazał Kupkę na dożywotnie więzienie.



Kometa Kaho-Lis na widowni

Kraków. (PAT.) Dnia 17 lipca w obserwatorium narodowym instytutu astronomicznego na górze Lubomir w Beskidach pomocnik obserwatora, Władysław Lis odkrył w północnej części gwiazdozbioru Lwa nieznaną kometa teleskopową ósmej wielkości.

W związku z tą obserwacją wyjechał na Lubomir prof. T. Banachiewicz z Krakowa.

O odkryciu powiadomiona została centrala astronomiczna w Kopenhadze, skąd później nadeszła wiadomość, że niezależnie, tego samego dnia o kilka godzin wcześniej, takiegoż odkrycia dokonał Japończyk Kaho z obserwatorium tokijskiego.

Kometa prawdopodobnie nazywać się będzie kometa Kaho-lisa.

Co się dzieje w Meksyku

Meksyk. (PAT.) Z powodu strajku elektrowni stanęło 3200 fabryk i warsztatów z 60 tys. robotników. Stolica jest częściowo pozbawiona wody. Panuje olbrzymia drożyzna środków żywnościowych. Na rychłe zakończenie strajku się nie zanosi.

SPORT

Pływackie mistrzostwa Polski

Ciechocinek. — Na pływalni termalno-solankowej w Ciechocinku rozpoczęły się w sobotę pływackie mistrzostwa Polski, w ramach których odbyła się próba olimpijska kandydatów do sztafety 4x200 m dow. Mimo, że minimum, wyznaczone na 9:35, miało być obniżone na 9:40, próba się nie powiodła, albowiem uzyskano w sumie 9:45 sek. (Karliczek I 2:21.4, Bocheński 2:24.4, Szrajbman I 2:27 i Karpiński 2:36).

Niespodzianką był start i zwycięstwo na 100 m dow. Kratochwilówny, dzięki której też sztafeta pań AZS Warszawa pobiła rekord polski na 4x100 m dow. wynikiem 6:09.3, lepszym o 19 sek. od dotychczasowego. W poszczególnych konkurencjach wygrali:

Panie: 100 m dow.: Kratochwilówna (AZS-Warsz.) 1:21, 200 m klas.: Jarkuliszówna (Gisz.) 3:29, 4x100 m dow.: AZS. Warsz. (Tosiówna, Kratochwilówna, Hof-fajerówna, Bruczówna) 6:09.3. I klasa — 100 m dow.: Janasikówna (Unja) 1:30.8, 200 m klas.: Szumiłówna (Sok. Gr.) 3:41.8.

Panowie: 200 m dow.: Karliczek (EKS) 2:21.4, 100 m wzn.: Karliczek 1:17.8, 100 m klas.: Heidrich 1:19.3, 3x100 m zm.: EKS (Karliczek, Rusin, Rother) 3:47.6, trampolina: Maerz 137.77, I klasa — 200 m dow.: Zguda (YMCA Kr) 5:58.8, 100 m klas.: Gołębiowski (EKS) 1:29.8, 100 m wzn.: Cramer 1:31. Punktacja: 1) EKS 70 p., 2) AZS. W. 57 p., 3) Giszowiec 43 p.

Nowy rekord świata wytrzymałości w pływaniu ustanowił Robin Chatterji w Lahore bijąc własny rekord dotychczasowy dość znacznie. Chatterji płynął bez przerwy 88 godzin i 12 minut.

Kolarstwo

„Tour de France“. Po jednodniowym wypoczynku w Digne, zawodnicy ruszyli w sobotę w dalszą drogę. Na starcie do dziesiątego etapu, prowadzącego do odległej o 156 km Nicei, stanęło już tylko 59 kolarzy, a więc już prawie 30 opadło z tych, którzy wystartowali przed dwoma tygodniami z Paryża. Krótka trasa dała pole do popisu szybkim kolarzom i dlatego jako pierwsi na metę w Nicei wpadli zawodnicy, utrzymujący się dotychczas w środku stawki. Prawie równocześnie przybyli w kolejności: 1) Maye (Fr), 2) Heimann, 3) Hendrikk (B) z czasem 4 godz. 44:16, następnie szybki Francuz Le Grèves 4 g. 47:49, a dalej 5) Duca-zau, 6) Vierinx, 7) Antoine, 8) Mersch, 9) F. Maes, 10) Verwaecke. Kolejność zawodników w ogólnej klasyfikacji nie uległa żadnej zmianie. Prowadzi Maes z czasem 67 g. 43:39, 2) P. Clemens 67 g. 44:51, 3) A. Magne 67 g. 46:13, 4) Verwa-ecke, 5) M. Clemens, 6) Mersch.

W „Adrii“ — lepiej

Niewielki, ale dobry zespół produkuje się na estradzie w ogródku „Adrii”. Trzeci to już chyba program gromadzi codziennie przy stolikach rzesze publiczności, żądnej piosenki i humoru. Walery Jastrzębiec, doświadczony aktor i autor estradowy, który dotychczas zdaleka tylko patronował zespołowi, zjechał personalnie do Poznania i bierze udział w programie. Konferensjeruje z werwą, szermując dzielnie niezawsze ostrą, ale mocną satyrą i gra w zabawnych skeczach. Szczególnie „Próba” bardzo mu dobrze się udała. Hanka Runowiecka, przemiła pieśniarka, zdobywa publiczność „Nogami” i innymi z wdziękiem śpiewanymi i tańczonymi piosenkami. H.

Runowiecką zna Poznań z dawniejszych występów również jako doskonałą parodystkę; celuje ona specjalnie w naśladowaniu H. Ordonówny. Liczne bisy, których domaga się od artystki publiczność, świadczą najlepiej o sympatji, jaką sobie zdobyła. Bardzo dobrą siłą rewową jest też Marta Osten: kapitalna zarówno w scenkach charakterystycznych, jak w piosence. Warto poświęcić uwagę dobrze stańczonej parze baletowej — Bargielska i Moran —, która w obecnym programie produkuje się w walcu angielskim i we wschodnim tańcu fantastycznym. Są też pełne temperamentu girlsy — cała z werwą tańcząca i śpiewająca czwórka. Na zakończenie kilka komplementów powiedzieć trzeba naszym dobrym znajomym poznańskim — Z. Mąkowskiemu,

który coraz większego rozpędu nabiera i coraz bardziej ogląda się w konferensjera, oraz Witowi Gawęckiemu, który, przy bardzo skromnych środkach, komponuje pomysłowe i ładne dekoracje. (tk)

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce“ na popołudniowym seansie niedzielnym, zamiast zapowiadzanego „Dziewczęcia z obłoków”, wyświetla podwójny program. Składa się nań reportaż z meczu bokserkiego pt. „Max Schmeling contra Joe Louis”, oraz dramat sensacyjny p. t. „Sekrety marynarki wojennej”. Program ten będzie więc wyświetlany w niedzielę na czterech seansach. (ver.)

Kino „Świt“ wyświetla film pod tyt. „Książę Woroncow”. Jest to dramatyczna historia sobowtórów. Jeden z nich jest milionowym księciem, drugi — lekko-

myślnym graczem, który rodzinna fortuna została przy zielonym stoliku. Intrygę stanowi zamiana ról pomiędzy tymi ludźmi, przyciemnia gracz występuje w obronie córki księcia i ocala dla niej ojcowskie miliony. Niemały wpływ na losy obu bohaterów ma zreżna i piękna kobieta, w której to roli cządkamy rzadko się teraz ukazują na ekranie Brygide Helm. (ver.)

Kino „Tęcza“ Łazarz wyświetla obraz „Pat i Patachon, jako jazzbandziści”. Od czasu zapanowania filmu dźwiękowego, Pata i Patachona rzadko oglądamy na ekranie. Styl ich jednak nie się nie zmienił. Pozostali charakterystyczne gierki, jowialny humor, ubarwiony teraz łatwo wpadającymi w ucho melodyjkami. Kto lubi ten rodzaj humoru, temu film będzie się podobał. (Sza.)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

W niedzielę, 19 b. m.

od godziny 2 po poł.

Zr 406

Kiermasz Winiarski

na polanie Parku Solackiego

Tramwaj nr. 9 i 11

Czysty zysk na upłaceniu i wykończeniu kościoła na Winiarach!

Niskie ceny! Mnóstwo urozmaiceń!

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

7. SPRZEDAŻE

Karol Jankowski i Syn
Fabryka Słona, Bielsko, to najkorzystniejsze źródło zakupu znanych materiałów wełnianych na ubrania męskie, damskie i wojskowe na całym świecie. Oddział fabryczny: Poznań, ul. 27 Grudnia nr. 2.

Hurt
i detal, artykułów elektrotechnicznych, dobrze prosperujący od 10-ciu lat korzystnie do oddania. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zdg 68 508

Pianino
450 zł. Marcin 22, podw. zdg 68 509

Radjo
na prad zmienny tanio. Kozia 20, m. 4. zdg 68 511

Makarego
książka kucharska, Podrecznik do zapraw 2 i 3 zł. Księgarnia Katolicka, Świętosławska 5. zdg 68 515

Rower
nowy męski, bandera oryginalne torpedo okazynie sprzedam. Rynek Śródecki 4, fryzjer. zdg 68 520

Meble kuchenne
wprost wytwórni najkorzystniej. Piaskowa 3, Kmieci. zdg 68 485

Piec
kapielowy na węgiel tanio. Oferty Kurjer Poznański zdg 68 617

Skład
owoców, delikatesów, blisko Piarskiego, zaprowadzony, ezystencja. Oferty Kurjer Pozn. zdg 68 641

KINA

Poznań, niedziela 14 7.
APOLLO: „Nocny Patrol”.
CORSO: „Kajdany Życia”.
GLORIA: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo”.
GWIAZDA: „Szalony porucznik”.
METROPOLIS: „Wilhelm Tell”.
OŚWIATOWE T. C. L.: — „Nasze słoneczko” oraz nadprogram aktualności.
RENAISSANCE: „Don Juan” oraz „Tajemnica Ogrodu Zoologicznego”.
SŁOŃCE: „Sekrety Marynarki Wojennej”.
SFINKS: „Skądale milionerów”.
ŚWIT: „Książę Woroncow”.
TĘCZA-Łazarz: „Pat i Patachon jako jazzbandziści”.
TĘCZA-Wilda: „Niebezpieczny kochanek”.
WILSONA: „Tygrys Pacyfiku”.

Skład

kolonialny, nadający na wszelką branżę spowodu wyjazdu tanio sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 68 642

Samochód
Praga torpedo 6-osobowe Alfa, mało używany, sprzedam. Auto-Okazja, Grunwaldzka 16, telefon 62-30. zdg 68 626

Motory
elektryczne 220 volt, 25 KM. — Dynamo Siemens oraz aparaty. Elektro warsztat, Garncarska 3. zdg 68 758

Elegancki nowoczesny gabinet
męski orzech kaukaski prima wykonanie, cena reklamowa 390,— Świętosławska 10 (Jezuicka), ng 14 975

Jadalnia
orzech kaukaski dobrze utrzymana jak nowa 425,— okazja. Świętosławska 10 (Jezuicka), ng 14 972

18. DZIERŻAWY

Gościńca
dominjalnego dzierżawy poszukuje kuchmistrz, długoletnie świadectwa, z dużych domów w potrzebie mogą pracować. Oferty Kurjer Poznański zdr 67 757

23. ROZMAITE

Żaluzje
nowe reparacje Liebh. Chwałiszewo 39. zdr 68 968

Adarelli przepowiada
z kart Braminów, reki. Przyjmuje także niedziele. Podgórna 13, mieszkanie 10, front. p 3599

Uwaga!
Sportowcy, chcący wyjechać luksusowym jachtem, kilkuletnia podróż morska, mała gotówka pożądana. Zgłoszenia Kurjer Pozn. Gdynia, ng 13 505

Sierota

szuka posady jakiegokolwiek. Oferty Kurjer Poznański zdg 68 885

Panna

z szyciem do dzieci do samotnej osoby lub pokojowej szuka od 1. 8. lub później. Oferty Kurjer Poznański zdg 68 694

Dziewczyna

uczciwa z gotowaniem, z długoletnimi świadectwami, poszukuje posady od 1. 8. Kurjer Pozn. zdg 68 512

Dziewczyna

uczciwa, poszukuje posady do wszelkiej pracy domowej z gotowaniem od 1 sierpnia. Oferty Kurjer Pozn. zdg 68 827

b) Inni

Krawcowa

pierwszorzędna szuka posady w dom. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdr 69 004

Krawcowa

początkująca z krojem szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 68 343

Krawcowa

szuka pracy poza dom 2,— dziennie. Chwałiszewo 33/39 — 23. zdg 68 353

Księgowy - bilansista

zbożowiec z 10 letnią praktyką pierwszorzędni świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 68 371

Chłopiec

z ukończoną Szkołą Handlową szuka praktyki w Banku względnie poważnym biurze. Oferty Kurjer Poznański zdg 68 529

Krawcowa

poza dom szuka posady 1.50.— Oferty Kurjer Pozn. zdg 68 541

Szofer

z dłuższą praktyką, wymaganie skromne, szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 68 444

Zmienię

posadę szofera-mechanika, inkasenta, obecnie 13 lat w poważnej firmie, ewentualnie złoże większą kaucję. Oferty Kurjer Pozn. zdg 68 587

Werkmistrz

stolarski poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 68 567

Kasjerka

dwuletnia praktyka, znajomość dekoracji okien magazynach stroju poszukuje posady. Agencja Kurjera Pozn., Chodzież. ng 14 948

Młody

prosi o jakokolwiek prace. Oferty Kurjer Pozn. zdg 68 446

Mam

2 konie, 2 rowlagi. Oczekuje propozycji. Ewntl. oddam jako gwarancję za posadę jakokolwiek. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 68 507

Aptekarska

asystentka, dłuższa praktyka poszukuje posady lub zastępstwa. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 68 732

Sierota

szuka posady do składu jako panna, dłuższa praktyka, jestem bez środków życia. Oferty Kurjer Poznański zdg 68 893

Rutynowana

ksiązkowa - bilansistka młoda wdowa poszukuje posady, także zastępstwo. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 68 209

Ekspedjent

magazynier żonaty dłuższą praktyką, dobrymi świadectwami, znajomość języka polskiego, niemieckiego, przymie posadę fabryce lub większym przedsiębiorstwie handlowym. Zgłosz. Agencja Kuriera Poznańskiego, Wronki, ng 14 939

28. CZRYWKA

Skandale milionerów
Komedio-dramat
do niedzieli
nieodwołalnie
Kinoteatr „Stinks“
p 3600

„Kapelusz“

modnie przefasonowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich 27-go Grudnia 2, podwórze. zdg 62 840

NOWINY poświęteczne



Przynoszą co poniedziałek rano

Więści z Polski i ze świata
Sport — Nowiny Filmowe

Egzemplarz 10 gr
Do nabycia wszędzie.

Piekarnia-

cukiernia Poznaniu, najruchliwsza ulica, świetnie prosperująca wprost od właściciela, ezystująca 23 lata. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Kurjer Poznański zdg 68 798

12. DO WYNAJĘCIA

Dwupokojowe
kuchnia, Kowalska 12, (willa) Winiary. zdr 68 983

Pięciopokojowe
śródmieście wolne. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 68 969

Ślubne

zaproszenia najtaniej Ekspres-druk, Grudnia 5.

29. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

a) Służba domowa

Uczciwa
pracownia poszukuje posady — najchętniej u starszego państwa. Oferty Kurjer Pozn. zdg 68 445

Inżynier - ogrodnik

posiadająca 3 letnią praktykę przyjmie posadę stałą lub dorywczą od 15 sierpnia w Poznaniu. Oferty Kurjer Poznański zdg 68 104

Panienska

szuka posady lub praktyki w biurze. Oferty Kurjer Poznański zdg 67 911

Absolwentka

Miejskiej Szkoły Handlowej z Szkołą Wydziałową z jednoroczną praktyką biurową poszukuje posady. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdg 68 319

Humor zagraniczny



— Dlaczego, Zosiętko, na nasz ślub zaprosiłaś wyłącznie ludzi żonatyh?
— Z oszczędności — w ten sposób nie będziemy zmuszeni odwzajemniać się podarkami ślubnymi.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc lipiec 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświadczeniowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200.149.